

Strzały na przełęczy

Data publikacji: 29.08.2009 15:20

□

Do dziś trwają spory historyków, gdzie padły pierwsze strzały podczas II Wojny Światowej. Już przed rozpoczęciem działań wojennych przygotowywane były prowokacje m.in. najbardziej znana „Prowokacja Gliwicka”. Warto także przypomnieć inny incydent, który miał miejsce na Śląsku Cieszyńskim, czyli mało obecny w mediach napad na Przełęcz Jabłonkowska w nocy z 25 na 26 sierpnia.

Jak wiemy, początkowo atak na Polskę planowany był na 26 sierpnia o godz. 4:45. Canaris miał przygotować i przeprowadzić wiele operacji specjalnych o czysto ofensywnym charakterze, dokładnie dwanaście godzin przed rozpoczęciem działań wojennych. Jednak Hitler ze względu na sojuszników Polski, nakazał zatrzymać wszystkie grupy. Rozkaz dotarł niemal do wszystkich, za wyjątkiem bojówki liczącej około 70 ludzi dowodzonej przez porucznika Albrechta Herznera. Zadaniem tej grupy było opanowanie Przełęczy Jabłonkowskiej, przez którą biegła linia kolejowa, ważna z militarnego punktu widzenia. Grupa ta, 26 sierpnia bez jakiegokolwiek walki zajęła stację kolejową w Mostach. Jednak dzięki stacji łączności, polska telefonistka zawiadomiła nasze wojsko o napadzie. Zanim więc dywersanci wyruszyli by zająć tunel, Polacy na skarpie nad każdym z wylotów tunelu tzw Jabłonkowskiego ustawili karabiny maszynowe. Napastnicy niebawem zostali ostrzelani w pobliżu samej stacji. Kiedy się zorientowali, że iż ich obecność została odkryta, zrezygnowali z próby przejścia tunelu i wycofali się. Wkrótce po tym ataku niemieckie dowództwo przeprosiło Polskę za ten incydent.

[PL]